

## O chowie koni roboczych.

Wyciąg z publicznego wykładu prof. K. Günthera w Hanowerze.

(Dokończenie.)

Wiemy że z wymaganiem tem naszym co do klatki piersiowej nie zgodzą się zapaleni mianowicie wielbiciele pełnej krwi angielskiej, którzy za śmieszność uważają naganę czegośkolwiek u bieguna odnoszącego zwycięstwa wyścigowe na przestrzeni dwóch lub trzech mil angielskich, chociaż koń taki pomimo lekkiego obciążenia całą swą siłą wyczerpał.

Gdybyż to ci panowie zechcieli pamiętać że wówczas gdy z Anglii sprowadzało się owe niezapomniane, ciężkie, szerokie, chodzące, wyborne chowu konie do polowania i pracy, że wówczas powiadają tamtejsze mety wyścigowe wynosiły 4 do 6 mil angielskich, przyczem bieguny musiały nosić wagę pańską. Wiem ja bardzo dobrze iż wiścigi wymagają szczególniejszej siły, i że konie wypróbowane pod tym względem na arenie wyścigowej, odpowiedzą równie dobrze i w każdej innej służbie. Wszelako widoczną jest rzeczą że koń, który przebiegłszy przestrzeń 2 — 3 mil angielskich przy używanej teraz niestety lekkiej wadze, całą swą siłą wyczerpał, nie odpowie w innym rodzaju służby tak dobrze jak koń, który nie znudzony się przebywa 4—6 mil angielskich, obciążony wagą pańską, na arenie wyścigowej, albo większe nawet przestrzenie na polowaniu. Niech mi nikt nie zarzuca że wyścigi teraz są o wiele szybsze, że zatem większego wyteżenia siły wymagają, gdyż nie dzieje się to w tej mierze aby dzisiejsze o krótkiej mecie wyścigi można jako próbę konie stawiać na równi z dawniejszemi na długą metę.

Przyczyną dla czego w ogóle dzisiejsze konie pełnej krwi nie są w stanie wytrzymywać wyścigów na długą metę z ciężką wagą jest ich pogorszenie, a w znacznej części to iż budowa ich klatki piersiowej zawsze prawie jest niedostateczną.

Gdy się powiedzie połączyć znowuż znakomitą siłą konia pełnej krwi z należycie szeroką i głęboką budową i ciężkością, wówczas szlachetne te konie zdołają znowu być tem, czem dawniej do pracy i rozplodu.

Nie zapominajmy iż konie pełnej krwi wówczas tylko mają wartość dla stad krajowych, jeżeli je nie tylko uszlachetniają, ale zarazem i rzeczywiście ulepszają. Szczególniejsza ich siła sama przez

się tego jeszcze nie dokaże. Wielka jej część urania się dla nas. Potrzebujemy więc przedewszystkiem takiej budowy wszystkich części ciała, która i przy mniejszej sile daje wielką wytrwałość. Od koni pełnej krwi musimy właśnie takiej wymagać budowy, ponieważ to tylko przelać one mogą w potomstwo, co same posiadają. Dla nas krew pełna ma wartość jedynie ze względu na krajowy chów koni; pod tym względem wszakże wpływ jej jest znakomity.

Wymagamy tedy po budowie konia roboczego przymiotów następujących:

Koń powinien od wierzchołka kłęba aż pod pierś tyle mieć wysokości, ile stąd aż do ziemi, a od przedniej krawędzi stawu łopatkowego do końca krzyża tyle długości ile ma wysokości od ziemi do wierzchołka kłęba. Jeden lub dwa cale więcej długości niż wysokości nie szkodzi przy takiej budowie i w takim chowie, jakich wymagamy. Wysokość większa od długości nie dobra w żadnej służbie. Koń powinien dalej od punktu środkowego pomiędzy uszami do tylnego końca kłęba być dłuższy, jak od tego punktu do końca, przytem jednak mieć długi krzyż.

Kłęb nie powinien być zbyt chudy, ale przynajmniej dwa cale być wyższym po nad krzyże i spływać łagodnie w krzyż poziomy, najlepiej ostry, ale krótki, przy którym osadzone są lędźwie krótkie, szerokie, pełne, przechodzące w krzyż bez przerwy, i jeżeli można na linii środkowej nieco wyższe od tegoż.

Koń dalej powinien być szeroki, to jest, patrząc z przodu mieć silne szerokie piersi, żebra powinny być szerokie, na zewnątrz wygięte, a mianowicie tuż za łopatkami sklepić się w szeroką klatkę piersiową, aby było dosyć miejsca na wielkie serce. Powinny też w tylnej części piersi sięgać nisko w dół i tutaj również silnem sklepieniem dodawać szerokości koniowi; przytem kość piersiowa powinna być długa, aby dobrze przystawały nie tylko szory, ale i siodło. Słabizny powinny być krótkie, tak aby pomiędzy biodrami a ostatniem zębem było tylko 3—4 cale przestrzeni. Biodra powinny być niżej od wierzchniej linii krzyża tak aby ten, z tyłu patrząc, po obu bokach równo jednostajnie ku biodrom spadał. Biodra przytem nie powinny wystawać po za sklepienie żeber, to jest koń nie powinien mieć za wielkich bioder. Krzyż powinien być równy, jak można najszerszy, tudzież jak powyżej już się powiedziało, jak najdłuższy, przy stawach biodrowych tak szeroki jak w biodrach, a również i za temi stawami szeroki i długi.

Kolana tylne powinny mało co, albo wcale nie usuwać się po za prostopadłą linię bioder, jeżeli kopyto prostopadłe pod stawem biodrowym stoi. Przytem powinny wystawać na zewnątrz dalej jak biodra. Uda tylne powinny być długie i pełne, tak aby żyła achilewsowa była krótka. Staw skokowy widziany z boku ma być szeroki, nadpęcina krótka a prostopadła, jeżeli kopyto jak wyżej wskazałem w linii stawu biodrowego się znajduje. Tudzież linja od tylnego krańca nadpęciny w górę przedłużona ma się schodzić z tylnym krańcem krzyża. Pęcina powinna być szeroka i krótka, wprost ku przodowi wybiegać, spływając ku ziemi prawie w połowie kąta prostego i kończyć się zdrowem, mocnem kopytem.

Podbarecze powinno tworzyć długie, szerokie i silne barki, leżące swą wierzchnią częścią daleko po za kłębem i łączące się w stawie łopatkowym z długą, nieszczudłowatą \*), lecz ukośnie po za stawem łokciowym spływającą kością barkową. Muszkuły po nad łokciem mają być pełne i silnie rozwinięte. Noga wolno po pod piersią wystająca ma mieć jak najszerszą, silną i długą kość podbarezną, która także jeszcze po nad kolaniem z boku widziana szeroką być winna; kolano z przodu widziane ma być szerokie, a z tyłu z wolna, bez raptownego ustępu przechodzić w krótką nadpęcinę. Nadpęcina powinna być prostopadłe pod kością podbarezną, a tak z przodu jak z boku widziana okazywać się szeroką i z silnymi żyłami. Pęcina idąca do ziemi w połowie kąta prostego ma być wprost ku przodowi zwrócona, przytem szeroka i krótka. Kopyto ma być zdrowe i przednią swą płaszczyzną stanowić dalszy ciąg pęciny.

Odpowiadając wszystkim powyższym wymaganiom, powinny być nadto wszystkie członki suche, a głowa i ogon tak piękne jak tylko można. Szyja przy wyż opisanej budowie, jakiej wymagamy, zawsze będzie odpowiedna. Żądamy po niej aby nie była zbyt długa i za ciężka, lecz do szybkiej służby lekka. Bliższe uzasadnienie wszystkich powyższych wymagań, tudzież inne szczegóły znajdują czytelnicy bliżej przedmiotu tego ciekawi w dziełach moich: „Nauka poznawania koni (*Beurtheilungslehre*) i Topograficzna myologia konia“.

---

\*) Konie z kością barkową szczudłowatą, z kierunkiem prostym, to jest takie u których staw za nadto zbliża się ku prostopadłej linii stawu łopatkowego. słabną rychło w kolanach przy pracy wyłożonej, zwłaszcza w częstym biegu i dostają szczudłowatej prostopadłej pęciny.

## Świetny Komitecie!

Jeżeli od czasu do czasu ośmielałem się donieść o stanie i czynnościach Oddziału Rudeńsko-Gródeckiego, nie pochodzi to z mniemania iż są godne wiadomości, lecz że mam zawsze to przekonanie iż centralny zarząd musi mieć pogląd na objawiający się stopień życia w Oddziałach, na ich potrzeby i dążności, chcąc im nieść pomoc, a zdobyte przez jedne korzyści, lub doznane straty innym ku uwzględnieniu lub przestrodze udzielać. Widzę zawsze w Oddziałach wykonawczą, w centralnym zarządzie poniekąd kierującą siłę, której niepodobna stosownie użyć nie znając własności i środków poszczególnych Oddziałów.

1. Rudeńsko-Gródecki Oddział odbył w roku bieżącym dwa ogólne Zgromadzenia, pierwsze 13. stycznia w Rudkach, drugi 9. b. m. w Gródku — to ostatnie otworzył przewodniczący przy licznych udziałach członków Towarzystwa i publiczności o trzeciej godzinie z południa, sprawozdaniem z czynności i zmian zaszłych w Oddziale, z którego ważniejsze punkta tutaj przytoczę:

a) Rada miasta Gródka przeznaczyła grunt obszerny i dogodny pod szkółkę drzew owocowych, obrała Komitet ogrodniczy do jej założenia i dalszego prowadzenia, dopełniła także innych przez zarząd centralny uchwalonych warunków, poczem przeznaczony przez świetny Komitet zasilek 100 fl. w. a. na pierwsze urządzenie rzeczonej szkółki, wydziałowi ogrodniczemu wypłacony został.

Szkółka już istnieje, a pierwsze w niej posadzone szczepy owocowe w ilości 20, są darem centralnego zarządu z wdzięcznością przez Radę miasta przyjętym.

b) W celu ulepszenia rasy bydła przeznaczone przez komisję strefową dwa buhajki dla Oddziału, umieszczono pod warunkami przyjętymi w Komarnie i Gródku, co musi z czasem zamierzone w chowie bydła przynieść skutki.

c) Komitet centralny, dbały o postęp różnych gałęzi gospodarstwa, sprowadził z Infant nasienie najlepszego lnu, z którego 5 $\frac{1}{2}$  korca dla naszego Oddziału przysłano. Hość tę rozdano pod warunkami oznaczonymi między len uprawiających w okolicy Gródka, Komarna i Rudek, a przy kwitnącej uprawie tej rośliny w naszej okolicy, było tak wiele zgłaszających się iż nie zdołano wszystkim uposażyć.

- d) Uczynnością szanownej Dyrekcji Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego przesłane nasiona użytecznych roślin warzywnych rozdzielono w siedmiu gminach celem ich upowszechnienia.
- e) Zasiłek trzyletni z funduszków Oddziału po 80 złr. wal. a. rocznie, dla jednego z synów urzędników prywatnych oddającego się praktycznemu gospodarstwu, przeznaczony został od 1. marca b. r. panu Władysławowi Bletkiewiczowi, synowi oficjalisty, zaszczytnie pracującego w zawodzie rolniczym od lat blisko trzydziestu w obrębie naszego Oddziału.
- f) Zdając sprawę z szczyptych funduszków, wzywa i prosi Rada szanownych członków o punktualne wnoszenie opłat rocznych na potrzeby szkoły Dublańskiej, centralnego zarządu i Oddziału, gdyż niedopełnianie tej skromnej ofiary może zachwiać istnieniem Towarzystwa i Dublańskiego instytutu.
- g) Oddział gospodarczy Rudeńsko-Gródecki liczy nominalnie 92 członków. Towarzystwo nasze poniosło nieodżałowaną stratę przez śmierć przewielebnego księdza Jana Wiszniewskiego — był on wzorem cnót domowych i publicznych — gorliwy krzewiciel oświaty, wytrwały apostoł jedności i zgody, niech pamięć Jego żyje upromieniona zasłużoną czcią i wdzięcznością ziomeków.
- h) Biblioteka Oddziału liczy 72 tomów i utrzymuje oprócz „Rolnika“ 4 egzemplarzy „Ziemiańska“ i Dziennik Towarzystwa gospodarskiego wiedeńskiego w 3 egzemplarzach, któreto pisma czasowe rozsyłane w 3 strony Oddziału, służą do użytku członków Towarzystwa.

2. Z końcem sprawozdania wręczył przewodniczący W. Łukaszowi Prześlakiewiczowi uchwałą świętnego Komitetu przysądzony dyplom ozdobny i premium 30 złr. w uznaniu Jego zasług na polu krzewienia sadownictwa, przepominając zarazem obecnym zalety i prace szanownego męża, łożone od lat trzydziestu w skromnym ale mołoznym i najużyteczniejszem powołaniu wychowania publicznego i oświaty ludowej.

3. Podawszy dalej do wiadomości Zgromadzenia okólniki i życzenia świętnego Komitetu zaprosił przewodniczący szanownego członka Towarzystwa pana Ignacego Andrószowskiego do odczytania rozprawy w przedmiocie lnu i projektowanych fabryk wyrobu przędzy, przedział i warstatów tkackich. Po odczytaniu otworzył przewodniczący dyskusję nad przedmiotem rozprawą objętym. Jednomyślnie

uznano korzyści, jakie przędzalnie i wyrób płótna stosownie uposażonym i urządzonym fabrykom, konsumentom i krajowi przynieść muszą, przy punkcie wszakże odmawiającym fabrykom do wyrabiania przędziwa wszelkiej przyszłości, dały się słyszeć przeciwne głosy z przytoczeniem powodów odmiennego sądu, które nie przerywając toku opowiadania, obok rozprawy odczytanej załączę dla dania wiernego obrazu objawiających się zdań, które na szali postanowień Komisji, zajmującej się wykonaniem powziętego projektu urządzenia fabryki, zaciężyć mogą.

Zgromadzenie uzchwaliło jednomyślnie przesłać świetnemu Komitetowi rzeczoną rozprawę do dalszego użytku, uznając w swej większości zdanie z niej wypływające za własne, co niniejszem pod ./ z dołączeniem innego także zapatrywania się na przyszłość fabryki wyprawy włókna pod ./: wykonuję.

4. Następnie podał p. Józef Gizowski dwa wnioski, pierwszy żąda by członkowie Towarzystwa przy walnem jesiennem zebraniu zechcieli nadesłać lub złożyć próbki celniejszych ziemiopłodów, coby nadało sposobność do wymiany lub nabycia poszukiwanych produktów da ich upowszechnienia w naszych gospodarstwach.

Drugi wniosek odnosił się do uzyskania przez zawiązanie stosunków z fabrykantami nieużywanych u nas dotąd, przeto nieudowodnionych korzyści, a przecież pożądaných machin rolniczych na próbę doświadczalną za słusznem wynagrodzeniem w drodze subskrypcji, przez strony interesowane pokryć się mającej. Wnioski powyższe, po ich wyjaśnieniu i upowodowaniu przyjęto, a wykonanie Radzie Oddziału przekazano.

5. W dalszej kolei posiedzenia rozbiegano pytania, miejscowych tyczące się stosunków — jak: podniesienia chowu bydła, pozyskania środków ułatwiających prace rolnicze, sposobów zaoszczędzenia i zjednania sił ręcznych i pociągowych; a niektórzy członkowie zobowiązali się udzielić swych myśli pisemnie nad poruszonemi przedmiotami przy najbliższem ogólnem Zebraniu członków Oddziału.

6. Wyczerpując dalsze dzienne czynności powołało Zgromadzenie nowych członków do swego grona i wybrało trzech delegatów na najbliższy letni zjazd członków Towarzystwa krajowego.

7. Ostatni punkt czynności posiedzenia zawierał losowanie między obecnych członków jedenastu przedmiotów służących do użytku w gospodarstwie, z których cztery nabyto z funduszów Oddziału, na

ten cel uchwalonych, a siedm dostarczyła uczynność członków Towarzystwa.

Losowanie odbyło się w naszym Odbziale po raz drugi, a głównym jego celem jest obznajamianie ludności z lepszymi narzędziami rolniczymi, ogrodowymi i domowymi, a przy wzroście funduszy z droższymi także sprzętami, ułatwiającemi i udoskonalającemi roboty przy gospodarstwie rolnem i folwarcznem.

Przy letnich zgromadzeniach zamiast losowania mogą być zaprowadzone premja za wykonanie najrzęczniejszych robót polnych i rzemieśln. Tu miałyby miejsce wieńczenie poczeiwych sług, odznaczanie za najlepszy chów bydła, koni, owiec i innych zwierząt domowych — tym sposobem budząc szlachetną emulację, wracałyby roczne opłaty do wnoszących je, lub szły na korzyść ludności i służyły choć pośrednio na pożytek dawców, ulepszając czynności gospodarskie przez szerzenie w pracującej klasie współzawodnictwa w dobrej, zręcznej i szybkiej robocie, jakoteż w prowadzeniu się moralnem.

Ożywione w ten sposób Zgromadzenia ogólne Oddziałów, wzbogacone odczytem treściwych rozpraw lub ustnych wykładów z dziedziny rolnictwa, leśnictwa lub innych zawodowi gospodarczemu pokrewnych wiadomości, musiałyby wyrzucić wpływ na ulepszenie naszego gospodarstwa wiejskiego i naszych stosunków społecznych.

Po wylosowaniu rzeczonych przedmiotów między obecnych, rozdano resztę nasienia lnu inflanckiego między siedm osób uprawiających tę roślinę, za wymówionym zwrotem wziętej ilości w najbliższej jesieni, aby mogło posłużyć w roku przyszłym znowu innym do rozmnożenia.

Na tych słowach kończę streszczony obraz ostatniego ogólnego Zgromadzenia członków, w którym się w części odzwierciedla stan i wątle życie Oddziału; rozbudza go widocznie zbawienne działanie świętego Komitetu i te szczupłe w stosunku do potrzeb i niesionych corocznie ofiar na rzecz Państwa, ale zawsze cenne dla tych pomocnicze środki, którzy od zaboru naszej ziemi żadnych nawet słów zachęty nie odbierali, owszem materialnie z brutalną samowolą wyzyskiwani i w najdroższych uczuciach poniewierani byli.

Szanowny referent naszej kasowości Wny. Jan Górski złoży rachunek z wkładek uzbieranych przy zamierzonej bytności we Lwowie.

W Hoszanach 20. maja 1869.

*Henryk Janko.*

## Spostrzeżenia

w przedmiocie poruszonym i zajmującym teraz Towarzystwa gospodarcze nasze, o uprawie roślin włóknodajnych, jakoteż zaprowadzenia fabryk: przędzalni i appretur.

### 1. Co do przędzalni.

Korzyści z powyższych fabryk są namacalne i to w podwójnym kierunku, t. j. dla fabryk samych, a zatem dla przedsiębiorców tych fabryk, z tej prostej przyczyny że materiały wszystkie wchodzące w skład tych fabryk, są u nas tańsze, i koszta wysełek zagranicę produktów surowych, a transport płócien napowrót do kraju, odpadają od kosztów ponoszonych przez fabryki zagraniczne, któremi różnicami konsumenci krajowi wyrobów tych fabryk i właściciele fabryk z korzyścią podzielić się mogą. Drugi kierunek jest krajowo-ekonomiczny. Fabryki potrzebują skupienia rąk, zatrudniają i dają sposób utrzymania całej okolicy, przyciągają z zagranicy, a zatem pomnażają konsumentów, których nam pod każdym względem bardzo potrzeba, i kapitał obraca się w kraju. Przy fabrykach przędzalni powinny być warsztaty tkackie i blichy. Egzystencja w tym składzie fabryk będzie u nas zupełnie zabezpieczona.

2. Inaczej zaś rzecz się ma z fabrykami appretur, czyli przedsięwzięciem wyprawy i tarcia surowych nabytych materiałów, a na które to fabryki, ile z planów i obwieszczeń słyszeć mieliśmy sposobność, największy nacisk kładą w nadziei z góry pewnej, że takowe nie tylko dobrze rentować się będą, ale staną się zachętą do produkcji i dobrodziejstwem dla gospodarstw.

Ażeby to wyświecić pozwole sobie odnieść się do ludzi u nas praktycznych, t. j. znających rzecz i ludzi naszych.

Producentami materiałów do powyższych fabryk mogą być posiadacze większych obszarów i posiadacze mniejszych gruntów.

Posiadacze znaczniejszych obszarów, z małemi bardzo wyjątkami, nie trudnili się dotąd produkcją włóknistych roślin, główną przyczyną tego była nie nieświadomość korzyści tej kultury, albo gnusność, lecz brak rąk, których gdy w danym razie ile potrzeba dostać nie można, przedsiębiorstwo, zamiast korzyścią, stratą nam się wypłaca. Tu jest miejsce, i słyszę jak panowie iniejątywę fabrykom appretur dający jednogłośnie się odezwą: Wszak nasze fabryki jako takie właśnie przychodzą wam w pomoc, przyjmując materiał surowy wyręczają was



w najmoźniejszej pracy, t. j. w roztwarzaniu, tarciu i czyszczeniu, macie tylko posiać, zebrać, wysuszyć i dostawić! Lecz są to słowa teoretyków i kaźden gospodarz obeznany z miejscowemi stosunkami, wie dobrze że główna trudność produkcji lnu i konopi polega na tem że plewienie, zbiór, wydzielenie nasienia i suszenie przypada pod ów czas, gdy kaźden możliwy najemnik tą samą robotą jest zajęty, spieszący się ażeby ją przed żniwami ukończył i za żadną cenę nie jest do dostania. Są wprawdzie okolice i w Galicji więcej zaludnione, gdzieby zatem trudność dostania robotnika nie wchodziła w rachunek, lecz w tych okolicach producent lnu i konopi i drugą połowę roboty, która właściwie mu zysk czysty przynieść może, weźmie na siebie, i surowego materiału tem więcej po ofiarowanej cenie 2 złr. od cetnara fabrykom nie odstąpi.

W posiadłościach arcyksięcia Albrechta w Cieszynie okazał się w okresie ośmioletnim od 1856. do 1862. r. w przecięciu zbiór z morga suchych łodyg 21½ cetnara, a nasienia lnu 4 mece. Nasienie zatem nie wchodzi w rachunek, bo albo go się kupiło 2 do 3 razy drożej, jak go spieniężyć można, albo trzeba go napowrót uprawiając len nadal ziemi powierzyć, pozostaje zatem przeciętny zbiór suchych łodyg z morga 21½ cetnarów licząc po 2 fl. otrzymamy 43 fl.

Obliczymy koszta do momentu i stopnia w jakim oddać mamy ten materiał w suchym stanie do fabryki appretury i porównajmy z innemi roślinami. Opuśćmy wartość morga jednego lub czynsz z niego, nie wliczając go równie przy innych roślinach.

Koszt lnu na 1 morgu.

Trzyrazowa orka, 3 pługi po 1 złr. 20 kr. . . . .	3 złr. 60 kr.
3 brony „ — „ 50 „ . . . . .	1 „ 50 „
siewacz „ — „ 20 „ . . . . .	— „ 20 „
12 plewaczów w najlepszym razie po 20 kr. . . . .	2 „ 40 „
8 do wybierania po 20 kr. . . . .	1 „ 60 „
12 do derhania z główek po 20 kr. . . . .	2 „ 40 „
2 fur do przywozu z pola i wywozu do suszenia po 50 kr. 1 „ — „	1 „ — „
2 ludzi do zbierania i wiązania po 20 kr. . . . .	— „ 40 „
2 fur po 10 przeszło cetnarów na 1 milowe oddalenie od fabryki po 1 złr. . . . .	2 „ — „
koszt ten ściśle na wiarogodnej praktyce oparty wyniesie . . . . .	15 złr. 10 kr.

Pozostanie zatem czysty dochód z lnu surowego, suchego z 1 morga, oddanego do fabryki . . 28 złr. 90 kr.

Ponieważ u nas len uprawiają zwykle w kartofliskach, lub tym podobnie w siłę uprocentowanym gruncie, przeto wolno nam rośliny główniejsze przeciwstawić, i tak:

Pszenica ozima lub jara: sprzęt 9ciu korecy		
3 pługi po 1 złr. 20 kr. . . . .		3 złr. 60 kr.
3 bron „ — „ 50 „ . . . . .	1 „	50 „
siewacz od morga po 6 kr. . . . .	— „	6 „
2 plewiarok od morga po 20 kr. . . . .	— „	40 „
9 żeńców po 40 kr. . . . .	3 „	60 „
1 fura do zwiezienia po 50 kr. . . . .	— „	50 „
omłót na młócarni od kopy, kóp 9 po 10 kr. . . . .	— „	90 „
czyszczenie po 4 kr. od korea . . . . .	— „	36 „

Wydatek . . . . . 10 złr. 92 kr.

Po odrączeniu korca na nasienie za 8 korecy pszenicy		
loco po 5 złr. . . . .	40 „	— „
Po 9ciu kopach pszenicy słomy pasznej cetnarów 16		
loco po 30 kr. . . . .	4 „	80 „
Pszenicy pośledniej garncy 20 . . . . .	2 „	— „

Przychód . . . . . 46 złr. 80 kr.

Nie rachując wartości plewy uczyni pszenica po strące-		
niu nakładu netto . . . . .	36 złr.	28 kr.
Len zaś surowy, suchy, uczynił . . . . .	28 „	90 „

a zatem mniej o . . . . . 7 złr. 38 kr.

na morgu.

Można nam słusznie zarzucić że uważając len jako przedplód, możemy mieć równie jeszcze dobrą pszenicę, a zatem korzystać przez dwa następne lata z większych dochodów, lecz wtenczas możemy wskazać inny rodzaj przedplodu, podobny do lnu we wszystkich jemu właściwych złych i dobrych, a przecie co do zubożenia gruntu lepszych przymiotach, bo zostawia słomę i plewę na gruncie, a może być tym przedplodem prócz rzepaku letniego, rzyj czyli lnianka, dlatego i z tej ostatniej dochód przedstawić wypada.

Przy zachowaniu wszystkich warunków wyda lnianka, na kartoflisku posiana, najmniej 8 korecy, z ceny z kilku lat ostatnich, poczynając się od złr. 6, kończącej się zawsze wyżej złr. 8, weźmy cenę przeciętną złr. 7, a tak 8 korecy lnianki po 7 złr. . . 56 złr. — kr. poślednia lnianka wróci nasienie,

słomy cetnarów 16 po 20 kr. . . . .	3 „ 20 „
	<u>razem . . . . . 59 złr. 20 kr.</u>
Expens jak przy pszenicy . . . . .	10 złr. 92 kr.
Uczyni zatem lnianka . . . . .	48 „ 28 „
<u>z morga, a len zawsze tylko . . . . .</u>	<u>23 złr. 90 kr.</u>

Gdyby i tacy się znaleźli, którzyby na kapryśność lnianki nacisk kładli, to z wykazanego wyżej porównania wiele do strącenia na jej korzyść pozostaje, a zawsze ten ważny przymiot stać będzie niezaprzeczone, że zostawia słomę i plewę na gruncie.

Z tego, com dotąd powiedział, wynika że produkcja lnu i oddania go w surowym i suchym stanie do fabryki appretury, dla producentów w naszej strefie, gdzie pod len wysoko uprocentowane grunta podciągają, nie zapowiada nam żadnych namacalnych korzyści. W innym zaś świetle wykaże się korzyść dla nas gdybyśmy mogli drugą połowę procedury, t. j. wyzyskanie czystego włókna urzeczywistnić, i jako takie w fabrykach przędzalni krajowych spieniężyć.

Przykład i wyrachowanie oparte na praktyce wiarogodnej, przedstawiam z jednego morga.

Dochód z jednego morga obsianego lnem tak zwanym skreniem, wyprawionym przez wszystkie przejścia i sprzedanym czystym włóknem w roku 1868., uczynił bruto . . . . . 160 złr. — kr.

Wydatki:

pługów 3 po 1 złr. 20 kr. . . . .	3 „ 60 „
bron 3 „ — „ 50 „ . . . . .	1 „ 50 „
siewacz $\frac{1}{4}$ „ — „ 10 „ . . . . .	— „ 10 „
plewienie, wybieranie, derhanie, ścielenie, zbiór z rosy, omłót, międlenie, czesanie, wyszło na to 240 dni po 20 kr. . . . .	48 „ — „

Wydatek . . . . . 53 złr. 20 kr.

Czysty dochód z morga . . . . . 106 złr. 80 kr.

Z tego widzimy że czysty dochód z morga lnem obsianego i wyprawionego na czyste włókno nie łatwo w gospodarstwie czem innym zastąpić można, że ubytek w podściółce i paszy w słabszych gospodarstwach byłoby za co uzupełnić, a w zupełnie mocnych przeboleć lub wynagrodzić.

Dotąd mówiłem o możności produkcji przez posiadaczy większych obszarów, teraz wypada się zastanowić o usposobieniu pod tym względem mniejszych posiadaczy.

Jak w ogóle nie możemy naszemu ludowi przypisywać wielkiej pilności i skrzętności w zarobkowaniu, które mu się do wyboru nastręcza, jednak i z zadziwieniem, oddającym mu sprawiedliwość, musimy przyznać, że około produkcji lnu i konopi aż do wykończenia całej procedury, niezmordowanie z wyczerpaniem wszystkich sił (odmawiając sobie najkorzystniejszych zarobków i uciech, do których jest skłonny), dzień i noc pracuje.

Zkądże ta wielka rażąca różnica w usposobieniu naszego ludu pochodzi? Oto stąd iż przekonał się że zabiegi jego wraz z kawałkiem gruntu pod len i konopi użytym, najlepiej i jedynie mu się rentują, przekonanie to tak wzrosło i znaturalizowało się iż fabryki appretur nie są w stanie powstrzymać ludu naszego na pół drogi, a tem samem odebrać mu większą połowę zysku, do którego z dziada pradziada przywykł, tem pewniej że lud nasz własnej pracy dla siebie nie rachuje, że chętnie dla siebie, jak chcąc ją odwetować, dla drugich użyje, że chociaż się ściśle rachować nie umie, jest pod tym względem instynktowym, samoistnym, że tak powiem autonomicznym, a stan taki chociażby i więcej kosztował, zawsze lepiej zadawalnia jak praca pod obcym kierunkiem! Lud nasz nierachujący się i przyzwyczajony osobiwie w ostatnich kilku latach do sum znacznych (brutto) za swoje prace około włókna, nie odstąpi od tego i nie będzie zasilać fabryki appretur; cóż dopiero powiedzieć o okolicach, gdzie ludność liczniejsza, grunta gorsze, lud ogólnie biedniejszy, miałby ten lud, któremu czasu zbywa, któren nie ma ciągłego i sowitszego zarobku, usunąć się od drugiej połowy procedury około wyprawienia lnu i konopi i zrezygnować na właściwy zysk?

Chociaż pan Aleksander Łapiński w sprawozdaniu swoim z odbytej podróży w celu plantacji i wyprawy lnu i konopi etc. etc. zdaje się mieć pewne przekonanie że lud tłumnie z materiałem niewyprawionym do fabryk pospieszy, chociaż doznał miłego objawu podziwu skoro im opisał możność sztucznej wyprawy łodyg, chociaż ich widział tak przekonanymi iż się korzyli przed światłem rozumu! („Rolnik“ str. 246—247.)! ja jednak twierdzę przeciwnie i odwołuję się do wszystkich wzrosłych z naszym ludem.

A jeżeli się pojedynczy z ludu naszego odważy zawieść raz surowy produkt do fabryki i przywiezie do domu zamiast 100 złr., które mu wykończona robota z 8 do 10 zagonów mniej więcej corocznie przynosiła 20 złr. tylko, to nie tylko że się już więcej tam nie pokaże, ale rzuci to popłoch na sąsiadów stały i odstrasżający.

Wierzę zupełnie że nasi bracia wieśniacy chętnie słuchali wywodów o fabrykach i korzyli się przed światłem, które wymyśliło sposób uwolnienia ich od żmudnej pracy, ale i w to wierzę że rzeczywistej świadomości o tak wielkiej różnicy w dochodzie (brutto) nie mieli! Podziwiali i korzyli się, bo myśleli że nie pracując to samo co mieli mieć będą. Tu jeszcze raz spowodowany jestem odnieść się do prawdziwych znawców naszego ludu, aby umiejętniej i dobitniej, tak z materialnego jako psychologicznego stanowiska, ku przestrodze *in spe* założycieli fabryk appretur oświecili. Tak więc jak fabryki przedzalały połączone z warsztatami tkackimi i blichami najkorzystniejszy horoskop, tak przeciwnie fabryki appretur żadnej podstawy u nas mieć nie mogą.

:/:

Przeciw zdaniu objawionemu w załączonej rozprawie, odezwały się po jej odczytaniu na ogólnem Zgromadzeniu Oddziału 9. maja b. r. li pod jednym względem odmienne głosy.

Wszyscy się godzą na potrzebę urządzenia u nas przedzalały i wyrobów płótna, a zdania przeciwne odnoszą się li do sądu, odmawiającego warunków bytu fabrykom, wyrabiającym przedziwo z włóknistych roślin. Rozprawa dowodząc myśli powziętej, rozróżnia dostarczanie surowego produktu do fabryk przez większe i małe gospodarstwa, a opierając niemożność dostawy na przyjętem obliczeniu, na usposobieniu ludu i na tym kierunku, jaki jego praca przybrała, odmawia tem samem fabrykom rzeczonym wszelkiej podstawy istnienia.

Zdania przeciwne opierają się także na obliczeniu i na własności fabrycznego przemysłu, zwyciężającego po dłuższej lub krótszej walce początkowe trudności.

I. a) Rozprawa zestawia czysty dochód z uzyskanego lnu surowego na jednym morgu pola z czystym dochodem, jaki dają inne ziemio-plody, a szczególnie pszenica, i wyprowadza niekorzystny dla uprawy lnu stosunek w porównaniu z pszenicą, o 7 złr. 38 kr. w. a. z morga.

Przy tem obliczeniu wszakże wzięto za podstawę ośm korcy pszenicy w przeciętnym plonie z morga, po strąceniu obsiewu.

Być może iż są miejsca szczytące się tak wysoką wydajnością, w naszych atoli powiatach przeważna większość rolników nie zbiera z jednego morga w przecięciu kilkoletniem jak pięć

korcy z odliczeniem nasienia, a gdyby nawet sześć korcy z morga otrzymano, jużby ta jedna okoliczność zmniejszyła prawie o 10 złr. zysk wyprowadzony z morga obsianego pszenicą.

- b) Projektujący założenie fabryk podają wprawdzie za cetnar lnu surowego 2 złr., ale podnoszą tę cenę w miarę jakości jego, czy też w miarę potrzeby do 3 złr., gdy tymczasem rozprawa bierze tę najmniejszą cenę przy obliczeniu dochodu, mianowicie 2 złr. za cetnar; gdyby po słuszności przyjęto średnią, a więc 2 złr. 50 kr. za cetnar, podniósłby się zysk z morga pod len użytego o 10 złr. 75 kr., a porównawszy w ten sposób wyprowadzony czysty zysk z pszenicy 26 złr. 28 kr., z czystą korzyścią z lnu 39 złr. 65 kr., wypadnie różnica już na korzyść tej rośliny prawie o 13 złr. 37 kr. z morga.
- c) O ileż świetniej, mówią głosy przeciwne, wypadnie obliczenie na korzyść lnu, gdy zważymy iż udaje się najlepiej w pszeniczysku, gdzie z kolei rolnik niesiejący lnu, uprawia jęczmień wiele tańszy od pszenicy, a porównanie z każdym innym przedplodem nie może wypaść tylko pochlebnie dla lnu, kiedy najdroższe i najpewniejszy plon dające ziarno pszeniczne zyskom z tej rośliny nie dorówna.

II. Nie tak odstrasząco przedstawi się równie przyszłość fabryk do wyprawy włóknistych roślin ze względu na usposobienie ludu i na wielką różnicę między ceną surowego lnu a czystego już przędzywa, którą rozprawa oznacza w stosunku 2 : 100 — inną bowiem przybierze cyfrę wykazany stosunek, raz

- a) gdy się przyjmie w rachunek nie najniższa, lecz średnia z podanych cen lnu surowego;
- b) po drugie i to najwięcej, gdy się rozważy iż niepodobna przypuścić aby fabryka wyprawy, jeżeli istotnie zysk z włókna będzie tak wysoki w stosunku do ceny surowych roślin, w zapoznaniu własnego interesu nie podniosła o tyle ceny od cetnara włóknistych roślin, by mając sama zysk dostateczny, słusznych także korzyści producentom ze zgubą własną odmawiała.

Wystąpią tu zresztą w szranki odwieczne prawa podaży i popytu, które wzajemny interes stron najlepiej reguluje i równoważy, a skoro lud mozolący się od zebrania lnu w późną jesień, wśród pyłu i wysilającej pracy nad uzyskaniem przędzywa, odniesie w ten sposób korzyści zadawalniające z fabryk, wyręczających go w tak ciężkim trudzie, dla czegoż nie miały z nich coraz

więcej korzystać a siły swe skierować ku innym, mniej wyęzającym pracom w rolnictwie i przemyśle; wszakże ten jest cel i zaleta fabryk, iż oszczędzając siły ludzkie, otwierają im pole do innych zajęć.

- c) Projektującym założenie fabryki nie była nieprzewidzianą możliwa na razie przeszkoda w nabyciu surowego materiału przy konserwatywnie gospodarstw w ogóle, a szczególnie mniejszych, gdzie do trudności przy zmianie systemu raz przyjętego, zawsze z pewną ofiarą połączonej, dodać jeszcze trzeba przyzwyczajenie i utrwaloną rutynę. Dla przełamania też owych możliwych trudności szukano pomocy w obszarach dworskich do zasilania fabryki surowym produktem, nie pojmują jej także inaczej jak w połączeniu z wyrobem grubych płócien, odprzedając wysortowane cienkie włókno słynnym wyrobniom cennych płócien, nim się przedzalnie i fabryki najcieńszych tkanin, innych kapitałów, ludzi, talentów i dłuższego czasu wymagające, rozwiną i o tyle wydoskonają, iż się raz obejść zdołamy bez pośrednictwa obojczy.
- d) Nie chcąc przeto odmawiać przyszłości fabrykom do czyszczenia lnu, widzą owszem, niepodzielający zdania pod tym względem w rozprawie orzeczonego, w nich konieczny wstęp i początek do dalszych w tym kierunku przedsięwzięciach, jeden z środków do założonego celu, gdyż wznosząc przedzalnie i tkackie warsztaty bez apretur, zostawionoby je bez podstawy pewnej i zdano owe kosztowne zakłady na łaskę i niełaskę drobnych producentów przedziwa.

Każda zmiana, nawet ku lepszemu, musi przetrwać cięższą albo lżejszą chwilę przesilenia; zaznała ją siła pary z pociążną i ręczną, przedzalnia z kądzielą, młockarnia nawet z cepem, tak i fabryka do wyprawy włókna musi ją u nas przetrwać z pracowitą mendlarką, a ostatecznie siła skorsza, większa, koncentrycznie działająca, odnosi zwycięstwo i wdzięczność pokonanych.

Podzielając objawione a wyżej streszczone zdanie, broniące projektu założenia fabryki czyszczenia włóknistych roślin, udzielam je, jak to w sprawozdaniu wspominam, do użytku Świątecznego Komitetu i stron interesowanych.

W Hoszanach, dnia 20. maja 1869.

*Henryk Janko.*

## Wyciąg z rachunków c. k. galic. Towarzystwa gospodar- skiego za rok 1868.

przedłożony 37. walnemu Zgromadzeniu i przez toż sprawdzonych.

### I. Sumarjusz przychodów i wydatków Towarzystwa gospo- darskiego za rok 1868.

#### Przychód.

1. Raty . . . . .	8702	złr.	—	kr.
2. Dary . . . . .	8			"
3. Prowizja od własnych efektów . . . . .	160	"	76	"
4. Z sprzedaży druków . . . . .	164	"	37	"
Razem . . . . .				9035 złr. 13 kr.

#### Wydatek.

1. Płace urzędników i sług . . . . .	3001	złr.	83	kr.
2. Lokal z opałem . . . . .	434	"	37	"
3. Potrzeby kancelarji . . . . .	121	"	49	"
4. Poczta . . . . .	136	"	75	"
5. Druki okólników i inne druki . . . . .	111	"	13	"
6. Wydatki z powodu ogólnych zgromadzeń . . . . .	136	"	18	"
7. Subwencja „Rolnika“ . . . . .	2000	"	—	"
8. Książki do biblijoteki . . . . .	51	"	51	"
9. Na koszta druku rozprawy Wgo. Krze- czunowicza o katastrze . . . . .	30	"	—	"
10. Różne . . . . .	222	"	80	"
11. Spłata długów ciężących na Dublinach . . . . .	1019	"	43	"
12. Pokryto niedobór z gospodarstwa tamże w roku 1867/8. . . . .	1513	"	88 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	"
13. Dano na wkłady w gospodarstwo . . . . .	859	"	33	"
Razem . . . . .				9638 " 70 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> "
Okazuje się przeto niedobór . . . . .				603 złr. 57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> kr.

### II. Bilans.

#### Stan czynny.

	złr.	kr.
1. Zaległości ratalne . . . . .	5802	—
2. Wydawnictwo Rozpraw i innych druków winno . . . . .	5889	17 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
3. Zaliczka uczniom Dublańskim na litografię skryptów . . . . .	298	59
4. Fundusz utrzymania szkoły, dodano z fund. Tow. . . . .	1870	40 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
5. Sprzęty kaceraryjne i biblijoteczne . . . . .	433	38
6. Biblijoteka, koszta nabycia . . . . .	5978	11
7. a) Dubliny: wartość tychże podług włożonych kosztów . . . . .	65578	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
b) " inwentarz żywy i martwy, podług włożonych kosztów . . . . .	9829	64
c) " kapitał obrotowy . . . . .	1303	76 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
8. Różne mniejsze wierzytelności Towarzystwa . . . . .	312	63 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>



9. a) Stan kasy: gotowizną i ułokowane w kasie Oszczędności i banku hipotecznym	4372	69½	
b) " " w listach zastawnych galicyjskiego Tow. kredyt. wartości imiennej	4435	—	złr. kr.
Razem			106103 43

**Stan długi.** złr. kr.

1. Oddziałom Tow. pobrane na ich rachunek ⅓ rat	1587	62	
2. Pożyczka bezprocentowa z kasy rządowej	4000	—	
3. Dług na akcje Towarzystwa gospodarskiego	16800	—	
4. Legata stypendyjne ś. p. hr. Borkowskiego i ś. p. ks. Żmigrodzkiego	6657	78	
5. Pożyczka Tow. kredytowego, Kasy Oszczędności i dziesięcina, ciężące na Dublanach	10014	62	
6. Na zbiór geologiczny	442	5	
7. Różne mniejsze	820	41	
Razem			40322 48
Własny fundusz Towarzystwa gospod. z końcem r. 1868.			65780 95
Fundusz ten wynosił z początkiem roku			67126 7
Zmniejszył się w ciągu roku przeto o			1345 12

**III. Spis funduszków znajdujących się w przechowaniu Towarzystwa.**

1. Fundusze stypendyjne:

a) Ś. p. Jana Maciąga:

Dla szkoły Dublańskiej:

Kapitał żelazny, akcji kolei Karola Ludwika 55 sztuk;			
obligacje indemniz. wartości imiennej	450	złr. —	kr.
w książeczkach kasy oszczędności	143	" 43	"
Pozostałe odsetki w banku hipotecznym	8	" 86	"

Dla szkoły Czernichowskiej:

Kapitał żelazny: akcji Karola Ludwika 47 sztuk,			
w książeczkach kasy oszczędności	99	" —	"

2. Imienia hr. Kazimierza Krasickiego:

Kapitał żelazny: gotowizną	1574	" 50	"
w listach zastawnych wartości imiennej	200	" —	"

3. Fundusz wystawy Przemyskiej . . . . . 898 " 55 "

4. Na nagrodę za najlepszą rozprawę o podniesieniu chowu bydła rogatego . . . . . 420 " — "

5. Na przedruk dziełka o rolnictwie . . . . . 105 " — "

6. Na nagrodę za najlepszy pług . . . . . 105 " — "

7. Stypendjum dla ucznia szkoły rolniczej Dublańskiej w celu wysłania za granicę . . . . . 157 " 50 "

8. Subwencja ministerjalna:

a) Na podniesienie chowu bydła	5100	" —	"
b) " " sadownictwa	1000	" —	"
c) " " uprawy lnu	1500	" —	"
	<b>25</b>		

**IV. Wykaz szczegółowy rachunków rat.**

Stan członków honorowych . . . . .	14	
korespondujących . . . . .	126	
czynnych . . . . .	787	
Z powyżej wykazanych członków czynnych	787	927
Jest od opłaty wolnych . . . . .	128	
Przeło do opłat obowiązanych . . . . .	659	
Z końcem roku 1867. zalegało z rat . . . . .		9101 złr.
W roku 1868. należało od 659 członków . . . . .		6913 „
	Razem . . . . .	16014 złr.
Z tego zapłaciło dla Towarzystwa centralnego . . . . .	8167 złr.	
odpisano . . . . .	2045	10212 „
Zalega z końcem 1868 roku . . . . .		5802 złr.

**Folwark Dublański.**

**I. Rachunek intraty za rok 1867/8.**

Przychód.		złr.	kr.		
1. Propinacja i młyn . . . . .	336	—			
2. Krowiarnia . . . . .	981	20			
3. Owczarnia . . . . .	1297	60			
4. Sprzedaż inwentarza . . . . .	588	50			
5. Chmielarnia . . . . .	140	—			
6. Wynajęcie łąki . . . . .	79	—			
7. Ogród warzywny i owocowy . . . . .	264	40 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>			
8. Sprzedaż zboża i innych ziemiopłodów . . . . .	2781	70			
9. Wynajęte zaprzęgi folwarczne szkole . . . . .	338	—			
10. Remanent zbożowy pozostały z końcem czerwca 1868.	114	25	złr.	kr.	
	Razem . . . . .		6920	74 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
Wydatek.		złr.	kr.		
1. Podatki . . . . .	871	4			
2. Najem robotnika . . . . .	2842	21			
3. Koszta zarządu . . . . .	558	35			
4. Czeladź folwarczna . . . . .	806	57 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>			
5. Rzemieślnicy . . . . .	293	8			
6. Naprawa i smarowidło narzędzi . . . . .	73	32			
7. Rekwizyta domowe, stajenne i gospodarskie . . . . .	128	47			
8. Utrzymanie i zabezpieczenie od ognia budynków . . . . .	251	25			
9. Asekuracja zboża od ognia i gradu . . . . .	66	81			
10. Wydatki na pasiekę i inspekta . . . . .	69	66			
11. Podróże gospodarskie i odstawa zboża . . . . .	88	93 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>			
12. Chmielarnia . . . . .	51	75			
13. Rowy . . . . .	133	63			
14. Różne w gospodarstwie . . . . .	41	26			
15. Sztuczne nawozy . . . . .	74	10			

16. Dokupno inwentarza . . . . .	300	--		
17. " paszy . . . . .	1030	60		
18. " płodów do kultury . . . . .	481	45		
19. Remanent zbożowy przyjęty od roku 1866/7. . . . .	173	14		
			<u>8434</u>	<u>63</u>
	Razem . . . . .		1313	88 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Okazuje się niedobór . . . . .				

### II. Poczynione wkłady.

1. Młocarnia z ustawieniem . . . . .	777	złr. 67	kr.
2. Pługi sprowadzone z Berlina . . . . .	81	" 66	"
	Razem . . . . .	859	złr. 33

### III. Stan inwentarza żywego.

1. Konie robocze . . . . .	sztuk	19
młodzież . . . . .	"	3
		<u>22</u>
2. Bydło rogate:		
woły robocze . . . . .	"	2
buhaj . . . . .	"	1
krów . . . . .	"	35
młodzieży . . . . .	"	15
cieląt . . . . .	"	20
		<u>73</u>
3. Owce:		
barany stare . . . . .	"	4
" młode . . . . .	"	6
matki stare . . . . .	"	74
" młode . . . . .	"	22
jagniąt . . . . .	"	67
		<u>173</u>
4. Trzoda chlewna, ogółem . . . . .		15

## Szkoła gospodarstwa wiejskiego w Dublinach.

### Rachunek utrzymania szkoły w r. 1887/8.

	Przychód.		złr.	kr.
I. Od uczniów . . . . .		2637	50	
II. Subwencja z kasy krajowej . . . . .		5000	—	
III. Ze składek na laboratorium . . . . .		347	20	
IV. Taksy za egzamina prywatne i rozbiór ziemi . . . . .		32	—	
	Razem . . . . .	<u>8016</u>	<u>70</u>	

	Wydatek.		złr.	kr.
I. Płace dyrektora i profesorów . . . . .		5193	31	
II. Koszta przywozu profesorów dojeżdżających . . . . .		155	65	
III. Potrzeby do wykładu i nauki . . . . .		413	67	
IV. Biblioteka . . . . .		285	41	

V.	Kancelarja szkolna . . . . .	164	52		
VI.	Druki, stemple i poczta . . . . .	46	25		
VII.	Wydatki z powodu egzaminów i nabożeństwa . . . . .	88	92		
VIII.	Oświetlenie . . . . .	164	2		
IX.	Opał, drzewa 85 sągów z porąbaniem . . . . .	926	11		
X.	Utrzymanie i zabezpieczenie od ognia budynków . . . . .	740	48		
XI.	Wewnętrzne urządzenie, dokupno i naprawy . . . . .	203	4		
XII.	Usługa . . . . .	126	—		
XIII.	Podróże w interesie szkoły . . . . .	26	37		
XIV.	Ogród botaniczny . . . . .	222	67		
XV.	Lekarze i apteka . . . . .	507	29	złr.	kr.
	Razem . . . . .			9263	73
	Niedobór . . . . .			1247	3

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

### Okólnik

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszem do wiadomości, iż w okresie pomiędzy 3. i 10. lipca b. r. odbędzie się w Altenburgu w Węgrzech za staraniem tamtejszego Towarzystwa rolniczego międzynarodowa wystawa i konkurs żniwiarek z przyznaniem nagród.

Odnośny program dołącza się w wiernym przekładzie %.

Podpisany Komitet wzywa Szanowną Radę oddziałową uprzejmie, iżby podając ów program do wiadomości członków swojego Oddziału zachęciła pp. gospodarzy do jak najliczniejszego udania się na rzeczony konkurs.

Pożądaną i pożyteczną rzeczą byłoby zwłaszcza gdyby Szanowne Oddziały na koszt kasy Oddziałowej powysłały na konkurs ten z każdego Oddziału, jako urzędowego delegata tegoż, przynajmniej po jednym z pp. oficjalistów prywatnych (choćiażby niekoniecznie członków Towarzystwa lub Oddziału), a to dlatego, ponieważ oni, jako ludzie z praktyką gospodarstwa najbliżej obeznani, potrafiliby się wkrótce najdokładniej obeznać z konstrukcją, mechanizmem, oraz sposobem obsługiwania i prowadzenia żniwiarek, co dla gospodarstwa naszego kraju byłoby nieobliczonym zyskiem.

Obecność naszych gospodarzy na owej wystawie byłaby już z tego samego względu wielce do życzenia iż stosunki gospodarcze Węgier w ogólności, mianowicie co do usposobienia robotnika, następnie, co do składu i natury zaprzęgow roboczych i t. p., bardzo są do naszych zbliżone.

Z uwagi zaś iż wystawa ta, jak o tem poucza program, będzie przedsiębraną ze szczególnem uwzględnieniem stosunków gospodarczych Węgier, godziłoby się przypuszczać, iż nie jedno przez asystujących tamże pp. gospodarzy naszych na wystawie zrobione spostrzeżenie i doświadczenie można będzie z korzyścią także zużytkować dla naszego kraju.

Dać winniśmy iż według zawiadomienia rzeczzonego Towarzystwa rolniczego z dnia 18. maja b. r., zgłosiło się już do popisu 26 żniwiarek najrozmaitszych systemów z fabryk krajowych, pruskich, angielskich i amerykańskich,

Rozumie się iż podpisany Komitet postara się o zniżenie opłat od jazdy na kolejach żelaznych dla tutejszo - krajowych gospodarzy, udających się na konkurs w mowie będący.

Oczekując rychłego doniesienia, czyli Szanowna Rada wyszła z łona swego Oddziału jednego lub więcej delegatów na konkurs wspomniony, wyznajemy winne poważanie.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.  
We Lwowie, dnia 4. czerwca 1869 roku.

Wiceprezes:  
*Jan Załuski,*

Sekretarz:  
*J. Grelinger - Greliński.*

/

## Program

### międzynarodowego konkursu żniwiarek,

który się odbędzie w Altenburgu węgierskim w Węgrzech za wpływem Towarzystwa rolniczego komitatu moszońskiego (*Wieselburger Comitát*) w okresie od dnia 5. do 10. lipca 1869 r. łącznie.

#### I.

Przedmiotem wystawy, konkursu i premjowania będą wyłącznie żniwiarki.

#### II.

Specyjalną przeszkodą w używaniu i rozpowszechnieniu żniwiarek była potrzebna do poruszania ich wielka siła pociągowa, przewyższająca siłę koni roboczych węgierskich. Z uwagi na tę okoliczność otrzymają przy premjowaniu pierwszeństwo te maszyny, które obok z resztą równych zalet, przy proporcjonalnej działalności nie wymagają większej siły pociągowej nad siłę dwu koni średnich.

#### III.

Głównym warunkiem premjowania będzie ile możności prosta i trwała konstrukcja żniwiarek.

#### IV.

Ta maszyna otrzyma pierwszeństwo, która (oprócz innych stanowczych pod względem jej oceny własności) opatrzona będzie w przyrząd do odgartywania zżętego zboża, lub która może być równocześnie użyta do koszenia paszy. Nie żąda się jednak koniecznie aby każda żniwiarka mogła zarazem służyć za kosiarkę. Osobliwie nie żąda się tego od żniwiarek, które mniejszej siły pociągowej wymagają.

#### V.

Z pomiędzy żniwiarek, posiadających w ogólności równe zalety, otrzyma pierwszeństwo ta maszyna, która da się również użyć do żęcia zboża mniej lub więcej powalonego; która wymagać będzie mniejszej siły ręcznej; która żyna zboże z mniejszą stratą ziarna i słomy; która jest łatwiejszą do przewożenia i tańszą; która wreszcie odgartywanie zżętego zboża uskutecznia ile możności tak dokładnie, iż do następnego powiązania go w snopy potrzeba jak najmniej robotników.

## VI.

Doświadczenie uczy iż woły węgierskie zalecające się swoją wytrzymałością, siłą i chyżością, dają się użyć do poruszania żniwiarek. Towarzystwo uważa zatem za rzecz pożądaną ażeby szybkość obrotu rzezaków czyli nożów tych żniwiarek, które wymagają siły pociągowej przewyższającej 250 funtów cłowych, uregulowaną została w proporcji odpowiedniej szybkości pociągu wołów i koni węgierskich. Dyszle zatem do żniwiarek powinny być dwoiste, t. j. sposobne do zaprzęgu bądź wołów, bądź koni.

## VII.

Nagrody są następujące:

### I. Za żniwiarki z odgartywaczem:

1. premja 60 czerwoznych złotych i medal złoty;
2. " 40 " " " "
3. " wielki medal srebrny.

### II. Za żniwiarki bez odgartywacza:

1. premja 50 czerwoznych złotych i medal złoty;
2. " 30 " " " "
3. " wielki medal srebrny.

## VIII.

Komitet sędziów przyznających nagrody składa się z profesorów wyższego agronomicznego Zakładu naukowego w Altenburgu węgierskim, z umyślnie zaproszonych do grona tegoż Komitetu delegatów krajowych Towarzystw rolniczych w Peszeie i w Wiedniu jako rzeczoznawców, przytem z reprezentantów niniejszego Towarzystwa rolniczego, oraz innych Towarzystw. Głównem zadaniem tegoż Komitetu będzie ostateczne, ściśle, bezstronne i uzasadnione osądzenie każdej żniwiarki.

## IX.

Komitet sędziów oznaczy wspólnie inne dalsze (tutaj niewyszczególnione) momenta, służące do osądzenia żniwiarek i wskaże tryb postępowania przy osądzeniu onych.

## X.

Każda żniwiarka musi przynajmniej zżąć zboże na jednym morgu katastralnym o 1600 sążniach kwadratowych. Ubiegającym się o nagrodę wydzielony zostanie do przedsiębrania prób przedwstępnych stosowny łan zboża; Towarzystwo dostarczy bezpłatnie zaprzęgów potrzebnych do uskutecznienia wszelkich prób.

## XI.

Nie można cofnąć żadnej żniwiarki, ubiegającej się o nagrodę, przed zakończeniem konkursu i osądzeniem jej działalności, bez zezwolenia komisji wystawowej.

## XII.

Do nadesłania żniwiarek ubiegających się o nagrodę, zaprasza się wszystkich krajowych i zagranicznych konstruktorów machin z tą uwagą iż Towarzystwo samo postara się u właściwych władz o niższenie opłat cłowych, tudzież kosztów przewozu na kolejach żelaznych. Wynikłość starań Towarzystwa w tym przedmiocie ogłoszoną zostanie ile możności jak najrychlej.

Żniwiarki ubiegające się o nagrodę należy przesłać pod adresem: „*Zur Erntemaschinen-Concurrenz in Ungarisch-Altenburg; letzte Eisenbahnstation Wieselburg, an der Wien-Neuszönyer Linie; Ungarn*“.

XIII.

PP. konkurujący raczą oznajmić swoje postanowienie w przedmiocie przysłania żniwiarek na wystawę W. Pawłowi Major, król. rady i Wice-Prezesowi Towarzystwa, zamieszkałemu w Altenburgu węgierskim, do dnia 1. czerwca b. r. W owem oznajmieniu raczą także wyszczególnić czyli pragną ubiegać się o nagrodę z jedną żniwiarką lub z kilkoma żniwiarkami i jakiego rodzaju są ich żniwiarki? tudzież czyli zamierzają użyć do kierowania tych żniwiarek swoich własnych ludzi, czyli Towarzystwo ma ich dostarczyć? Na koniec pp. konkurujący mają podać cenę swoich żniwiarek na miejscu w fabryce, a jeśli można także z odstawą do Pesztu lub do Wiednia.

Żniwiarki powinny być nadesłane najdalej do dnia 30. czerwca b. r. na miejsce wystawy. Towarzystwo postara się o ich umieszczenie.

XIV.

Towarzystwo rolnicze postara się o to aby powszechność krajowa i zagraniczna otrzymała obszernie sprawozdanie o wynikłościach wystawy i premjowania.

Z Rady Towarzystwa rolniczego komitatu moszońskiego (*Wieselburger Comitaf*) dnia 11. lutego 1869 roku.

*M. p.* Henryk hr. Zichy, c. k. rzeczywisty tajny radea, prezes Towarzystwa. — Paweł Major, król. radea, wiceprezes. — Ignacy Reitmann, dyrektor dóbr arcyksiążęcych, wiceprezes. — Karol Kopfmann, sekretarz Towarzystwa.

**Oddział Tarnopolsko-Zbaraski** połączwszy się z powiatami Skalańskim i Trembowelskim, rekonstytuował się na dniu 8. kwietnia b. r.

Przewodniczącym obrano Alfreda hr. Dunina Borkowskiego, w miejsce p. Antoniego Zawadzkiego, który zrezygnował pomimo ponownego wyboru.

Członkami Rady zostali obrani: W. PP. Bronisław Pokrzywnicki, Juljusz Korytowski, Aleksander Kociatkiewicz, Ignacy Zabielski, Feliks Pohorecki, Edward Rozwadowski.

**Okólnik**

do Szanownych Rad wszystkich Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

I. Ponieważ uchwalony na 37. ogólnem Zgromadzeniu statut Towarzystwa z powodu postanowień w §§. 24. i 37. zawartych, aprobaty rządowej dotąd nie uzyskał i czynność Towarzystwa na podstawie tegoż statutu rozpocząć się jeszcze nie może, o czem nas c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 6. maja b. r. do l. 17.476 zawiadomiło, przeto Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. ma zaszczyt zawiadomić niniejszem szanowne Oddziały, iż

### Trzydzieste ósme ogólne Zgromadzenie

odbędzie się jeszcze na podstawie i w myśl §. 52. dawniejszego statutu dnia 30. czerwca i następnych dni lipca roku bieżącego.

Co zechcą Szanowne Oddziały podać do wiadomości wszystkich pp. członków.

II. Zarazem uprasza Komitet o nadesłanie materiałów do pytań na toż ogólne Zgromadzenie, a to do dnia 15. czerwca najdalej, z tem jednakże nadmienieniem iż tylko takie pytania uwzględnione zostaną, które Szanowna Rada Oddziału uchwali.

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.  
We Lwowie, dnia 22. maja 1869 roku.

Za Prezesa:  
*Henryk Strzelecki.*

Sekretarz:  
*J. Grelinger - Greliński.*

**Egzamina w Szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach** z II. półroczu roku szkolnego 1868/9 odbędą się w dniach od 19. do 28. czerwca 1869., w następującym porządku:

Dnia	W roku I.	W roku II.	W roku III.
19. czerwca	Matematyka i Fizyka	Chemja i Rachunkowość	Ekonomja i Drenowanie
22. "	Chemja	Mechanika i Miernictwo	Chów zwierząt i Weterynarja
24. "	Botanika i Mineralogja	Chów zwierząt	Rolnictwo i Technologia
26. "	Anatomja i Zoologja	Rolnictwo	Chemja rolnicza i Leśnictwo
28. "	Rolnictwo	Ogrodnictwo	Budownictwo i Rachunkowość

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (od 8. począwszy) w dniach wyżej wyznaczonych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu.

Wstęp do sal egzaminacyjnych jest wolny. Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niniejszem uprzejmie.

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.  
Lwów, dnia 5. czerwca 1869.

Wiceprezes:  
*Jan Załuski.*

Sekretarz:  
*J. Grelinger - Greliński.*

### Omyłka druku.

Na str. 295. wiersz 7. od dołu zamiast: „dział polityczny“, ma być: „dział publicystyczny“. Na str. 296. wiersz 4. od dołu zamiast: „ucznia Bastajeni“, ma być: „ucznia Bastgena“.